

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OBRONY NARODOWEJ**
(NR 36)
z dnia 20 lutego 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 36)

20 lutego 2025 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Grzyba (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– **informację ministra obrony narodowej i ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat prowadzonej operacji pod nazwą „Bezpieczne Podlasie”.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Mroczek** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Cezary Tomczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen. dyw. Straży Granicznej **Robert Bagan** komendant główny Straży Granicznej, gen. dyw. **Arkadiusz Szkutnik** dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej, gen. dyw. **Szymon Koziątek** dowódca 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, gen. bryg. **Jarosław Chojnacki** szef pionu, zastępca szefa sztabu ds. operacyjnych w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych, gen. bryg. **Mirosław Polakow** szef Zarządu Planowania Operacyjnego P3 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, kadm. **Jarosław Wypijewski** dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego oraz płk **Mariusz Specjalski** zastępca dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie. Otwieram 36. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

Porządek dzienny przewiduje informację ministra obrony narodowej i ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat prowadzonej operacji „Bezpieczne Podlasie”. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że porządek obrad został zaakceptowany przez Komisję. Nie widzę sprzeciwu.

Zatem uznaję, że porządek obrad został przyjęty.

Witam serdecznie zaproszonych gości. Witam panów ministrów – pana Cezarego Tomczyka sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej i pana ministra Czesława Mroczka, który właściwie cały czas przynależy do tej Komisji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

To zresztą było widać w tych powitaniach, że pozostało sporo emocji. Prawda? Pozytywnych, dobrych emocji.

Witam serdecznie pana generała Arkadiusza Szkutnika dowódcę 18. Dywizji. Pan generał zakończył swój dyżur wraz z dywizją. Prawda?

Dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej gen. dyw. Arkadiusz Szkutnik:
Tak jest.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

A teraz przejmuje pan generał Szkutnik, którego też witam.

Dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej gen. dyw. Arkadiusz Szkutnik:
Pan generał Koziątek.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

O, przepraszam najmocniej. Powtórzyłem się. Przepraszam najmocniej.

Witam serdecznie pana generała Straży Granicznej Roberta Bagana – komendanta głównego Straży Granicznej, pana generała brygady Mirosława Polakowa – szefa Zarządu

Planowania Operacyjnego w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego, pana generała Jarosława Chojnackiego – szefa pionu, zastępcę szefa sztabu do spraw operacyjnych w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych, pana pułkownika Mariusza Świderskiego – zastępcę dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia MON, pana pułkownika Mariusza Specjalskiego – zastępcę dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej. Również serdecznie witam panią Renatę Leoniak – zastępcę dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w MSWiA oraz pana admirała Jarosława Wypijewskiego – dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

Proszę państwa, wszystkich gości już przedstawiliśmy, w związku z czym proszę panów ministrów o przedstawienie informacji według porządku, który uznają panowie za stosowny. Chwileczkę musimy poczekać, ponieważ są jeszcze sprawy techniczne związane z przygotowaniem prezentacji.

Czy już możemy rozpocząć? Proszę bardzo, panie ministrze. Sądzę, że już za chwilę wszystko powinno się załadować. Jest jakiś problem z jednym ekranem.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Rozumiem, że jest jakiś problem techniczny. Czy już mogę zaczynać?

Szanowny panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Tak, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

...najwyżej będziemy kontynuować na jednym ekranie. Na to już nie mamy wpływu. Szanowni państwo, bardzo mi miło, że mogę dzisiaj przedstawić sytuację, jeżeli chodzi o operację „Bezpieczne Podlasie”. Chcemy opowiedzieć trochę o tym, jak to funkcjonuje na co dzień. Bardzo się cieszę, że są z nami wybitni polscy dowódcy, ale też generałowie, którzy na co dzień mierzą się z tą misją. Pan generał Szkutnik do końca ubiegłego miesiąca jako szef zgrupowania urzędował na Podlasiu. Pan generał Koziątek przejął pałeczkę i teraz jako dowódca 12. Dywizji Zmechanizowanej nadzoruje operację „Bezpieczne Podlasie”. Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, ta operacja ma na celu udzielenie pomocy Straży Granicznej w zapewnieniu integralności granicy państwowej, przeciwdziałaniu zagrożeniom bezpieczeństwa publicznego oraz zakłóceniom porządku publicznego na granicy i w strefie nadgranicznej. Działania te mają również na celu wzmocnienie ochrony wschodniej granicy Polski oraz zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom regionu Podlasia.

Proceder sterowanej migracji, z którym mierzą się polskie służby na granicy z Białorusią, charakteryzuje się zmiennym natężeniem. O tym też będę mówił. Będę państwu pokazywał szczegóły. Liczba nielegalnych prób przekroczenia granicy waha się od kilku do kilkuset dziennie. W 2021 r. funkcjonariusze Straży Granicznej oraz wspomagający ich żołnierze udaremnili blisko 38 tys. takich prób. Rok 2022 przyniósł spadek presji migracyjnej. Jednak kolejne 2 lata to stały, powolny wzrost liczby osób próbujących nielegalnie przedostać się do Polski. Chciałbym zacząć od tego, żeby krok po kroku przedstawić państwu szczegóły. Szanowni państwo, operacja „Bezpieczne Podlasie” została ustanowiona rozkazem nr Z-31 Dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych z dnia 25 kwietnia 2024 r. w sprawie przygotowania operacji „Bezpieczne Podlasie”, która zastąpiła wcześniejsze WZZ „Podlasie”. Operacja w pełnym tego słowa znaczeniu ruszyła 1 sierpnia 2024 r. Szanowni państwo, tak wyglądała struktura organizacyjna 18. Dywizji Zmechanizowanej. Mówię, że wyglądała, bo dzisiaj jej funkcjonowanie przejęła już 12. Dywizja. Chciałbym w kilku zdaniach opowiedzieć o doświadczeniach, które płyną z ostatnich kilkunastu miesięcy. Jak powiedziałem, przez pierwsze pół roku funkcjonowania „Bezpiecznego Podlasia” służbę na granicy pełnili żołnierze z pododdziałów 18. Dywizji Zmechanizowanej. Z tego miejsca chciałbym bardzo serdecznie podziękować za poświęcenie, trud i wkład w operację żołnierzom 18. Dywizji, którzy przez pół roku strzegli polskiej granicy. Te podziękowania składam na ręce pana generała Szkutnika.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy przeprowadzono ok. 59 tys. patroli. Tu też chcę podać bardzo szczegółowe dane, żeby państwo wiedzieli, z czym Wojsko Polskie i Staż Graniczna mierzą się na co dzień. Ponad 16 tys. patroli mobilnych. Statki powietrzne realizujące zadania w ramach operacji wylatały blisko 600 godzin. W ramach prowadzonych działań ujęto blisko 5,5 tys. migrantów,

którzy nielegalnie, często z użyciem siły i agresji, próbowali przedostać się na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Biorąc pod uwagę cały 2024 r. udaremnionych prób było blisko 30 tys., co stanowi kilkunastoprocentowy wzrost rok do roku. Szanowni państwo, kompletnie zmieniliśmy podejście do ochrony granicy względem tego, co zastaliśmy po grudniu 2023 r., po wyborach 15 października. Na sali jest były minister obrony narodowej. Myślę, że korzystając z okazji, warto o tym wspomnieć.

Poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nawet dwóch.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Szanowni państwo, przez pierwsze miesiące przyglądaliśmy się sytuacji. Zobaczyliśmy, że w jednym momencie nawet 80 różnych jednostek Wojska Polskiego mierzyło się z zabezpieczeniem granicy bez specjalnego planu, jak to się dzieje w przypadku „Bezpiecznego Podlasia”. To znaczy, że była bardzo częsta rotacja, bardzo częste zmiany i bardzo często brak różnego rodzaju szkoleń. Operacja „Bezpieczne Podlasie” została zaprojektowana przez Wojsko Polskie w taki sposób, żeby działała na zasadach kontyngentów wojskowych. To znaczy, żeby za organizację odpowiadał jeden związek taktyczny. W tym przypadku to była 18. Dywizja, a następnie 12. Dywizja – i żeby ktoś, kto stoi na czele dywizji, czyli dowódca, brał odpowiedzialność za całość zgrupowania. Żeby żołnierze byli wcześniej przeszkoleni i przygotowani do przejęcia odpowiedzialności za operację.

31 stycznia 2025 r. odbyła się uroczystość przekazania dowodzenia operacją „Bezpieczne Podlasie”. Pan generał Arkadiusz Szkutnik przekazał obowiązki dowódcy drugiej zmiany panu generałowi dywizji Szymonowi Koziatkowi, który dzisiaj też jest tutaj z nami. Myślę, że będzie mógł się podzielić pierwszymi doświadczeniami po ostatnich 20 dniach. Jego żołnierze będą strzec granicy aż do końca lipca br. Tak wygląda struktura organizacyjna 12. Dywizji Zmechanizowanej. Dywizja jest wspierana przez siły wydzielone z 11. Dywizji Kawalerii Pancerniej oraz z Wojsk Obrony Terytorialnej. „Bezpieczne Podlasie” zastąpiło operacje „Gryf” i „Rengaw” w celu lepszej koordynacji wysiłków zaangażowanych sił. Ostatnie pół roku i spadająca liczba przekroczeń granicy pokazały, że ta decyzja była słuszna. Zresztą pokażą to państwu na odpowiednich wykresach. Krok po kroku przejdziemy przez te dane. „Bezpieczne Podlasie” to także zmiana taktyki ze stacjonarnej na bardziej manewrową. Przyniosło to określony efekt – czterokrotny spadek liczby przekroczeń, z ponad 1700 w sierpniu do nieco ponad 400 w grudniu. Skuteczność, jeżeli chodzi o ujęcia migrantów, wzrosła z 76% do 93%.

Żeby jeszcze skuteczniej walczyć z przemytnikami ludzi, wprowadziliśmy w niektórych miejscach granicy strefę buforową, jednak nie tak szeroką, jaką stosowano wcześniej. Taką, która jest zgodna z uwarunkowaniami na miejscu, żeby po prostu ta strefa była możliwie skuteczna. Wydaje się, że z dzisiejszej perspektywy można ocenić, że rozdzielenie operacji na dwie operacje, czyli na operacje „Gryf” i „Rengaw”, to nie była decyzja do końca słuszna. Rozumiem to, że były inne uwarunkowania prawne, ale ta decyzja spowodowała, że żołnierze, którzy znajdowali się bardzo blisko siebie czasami przeplatali się. Podlegali dwóm różnym dowódcom, czyli dowódcy generalnemu i dowódcy operacyjnemu. Myślę, że to też warto podkreślić, że na miejscu okazało się, że nie ma żadnego centrum koordynacyjnego, jeżeli chodzi o koordynację działań. Takie centrum po prostu nie funkcjonowało. Nie istniało. Wraz ze startem operacji takie centrum powstało.

Co to znaczy? To znaczy, że – jak państwo wiedzą – zgodnie z polskim prawem za ochronę granicy państwowej odpowiada Straż Graniczna. Natomiast wojsko – również zgodnie z polskim prawem – pomaga Straży Granicznej w tym zabezpieczeniu. Na miejscu okazało się, pomimo tego, że ta kaskada czy hierarchia wydaje się dość naturalna – tzn. jest Straż Graniczna, jest wojsko i czasami Policja, która czasami pomaga zabezpieczyć granicę – koordynacja następowała w taki sposób, że dowódcy spotykali się np. raz w tygodniu, żeby wymienić doświadczenia. To zostało zmienione wspólną decyzją ministra obrony narodowej i ministra spraw wewnętrznych. Takie centrum koordynacyjne powstało. Dzisiaj działa 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. W jednym miejscu, czyli w podlaskiej placówce Straży Granicznej znajdują się zarówno żołnierze i policjanci, jak i – oczywiście – funkcjonariusze Straży Granicznej. Ta koordynacja przebiega dzisiaj bez problemów. Szanowni państwo,

jeszcze wróć do tej sprawy, bo myślę, że ona jest jednak bardzo istotna. Spotykaliśmy się też z takimi sytuacjami, że przekazanie informacji przez problemy wiążące się z łącznością często zajmowało np. kilkadziesiąt minut. Dzisiaj – w związku z tym, że funkcjonuje centrum koordynacyjne – możliwe jest skierowanie sił i środków w odpowiednie miejsce. Dzisiaj nie ma też problemu z przekazywaniem informacji i z łącznością.

Zidentyfikowaliśmy także wiele potrzeb w obszarze legislacji. W przyjętych poprawkach doprecyzowano m.in. definicję operacji wojskowej w czasie pokoju. Będzie ją można ogłosić w sytuacji zagrożenia granicy, ludzi czy mienia. W takiej sytuacji, gdy siły i środki takich służb, jak Policja i Straż Graniczna okażą się nieadekwatne do zagrożenia. Taką operację będzie zarządzał prezydent na wniosek Rady Ministrów. W przyjętej poprawce ograniczono czas trwania takiej operacji do 60 dni, z udziałem Sejmu. Druga sprawa to wprowadzenie kontratypu, czyli zasady, że nie popełnia przestępstwa ten, kto broni życia swojego lub swoich towarzyszy i granicy Rzeczypospolitej Polskiej. To jest zmiana, która została przeprowadzona przy ogromnym wsparciu wszystkich parlamentarzystów albo niemalże wszystkich. Za to wsparcie też bardzo dziękuję. Co więcej, do służby w rejonie operacji włączono dodatkowe siły Żandarmerii Wojskowej wykonujące zadania prewencyjne. Nowe przepisy regulują także postępowanie w przypadku zatrzymywania żołnierzy podejrzanych o przestępstwo. Zatrzymanie ma być środkiem ostatecznym, o ile nie zachodzi konieczność zatrzymania żołnierza na gorącym uczynku.

Żołnierze zostali także wyposażeni w dodatkowe środki. Takie, jak tarcze i przyłbice, ale także w inny sprzęt, o którym będę mówił za chwilę. Jeżeli chodzi o obszar operacji, to – jak widzimy na slajdzie – obszar działania operacji „Bezpieczne Podlasie” obejmuje znaczną część naszej wschodniej i północno-wschodniej granicy państwa. To też pokazuje, jak duże musi być zaangażowanie sił i środków w ich właściwą ochronę. Dopiero usankcjonowanie obecności wojskowej w ramach operacji pozwoliło na właściwe zabezpieczenie rejonu działań. Szanowni państwo, teren, na którym żołnierze muszą operować razem ze Strażą Graniczną, jak państwo wiedzą, jest zróżnicowany. Granica charakteryzuje się terenami bagiennymi i lesistymi. Istnieje wiele nieutwardzonych dróg leśnych. Trudności sprawia również rzeka Bug. Nasze wojska inżynieryjne wykonały ogromną pracę w celu maksymalnej poprawy dostępności i przejezdności terenów dla samych żołnierzy. To znaczy, że te prace są przeprowadzane w taki sposób, nie żeby ułatwić wejście na teren naszego kraju tylko, żeby ułatwić patrolowanie patrolom Straży Granicznej i wojska. Same wojska planują te przejścia i później je realizują. Takie siły i środki zostały skierowane na teren operacji.

Jeżeli chodzi o sprzęt wykorzystywany do realizacji zadań operacyjnych, żołnierze używają SandCat-ów, bezzałogowych statków powietrznych Fly Eye, śmigłowców, quadów, samochodów terenowych, KTO „Rosomak”, jeżeli chodzi o ewakuację medyczną oraz innych pojazdów w zależności od lokalnych potrzeb. Żołnierze używają również sprzętu przeznaczonego dla oddziałów prewencji – to też jest element, który został wprowadzony – czyli broni gładkolufowej, a także tarcz ochronnych. O tym też będę jeszcze wspominał, ale warto też podziękować polskiej Policji, bo w ciągu ostatnich miesięcy przeprowadzono wiele szkoleń, jeżeli chodzi o użycie sprzętu, który jest typowy dla działań policyjnych. Jak mówiłem, jeżeli chodzi o kwestie wsparcia inżynieryjnego, skierowano tam również pododdziały, które przy użyciu ciężkiego sprzętu starają się ułatwić żołnierzom ich służbę, bo służba na granicy jest naprawdę wyjątkowo ciężka.

Teraz przejdę do sytuacji związanej z nielegalną migracją przez granicę i pokażę państwu dane wskazujące, jak to wyglądało w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Chcemy też pokazać, jak to wyglądało w 2021 r. i w 2022 r. Widzą państwo, że zostały tu zaznaczone elementy, a raczej stopnie, jeżeli chodzi o budowanie zapory. Na kolejnych slajdach będę pokazywał, w jaki sposób wpływa to na presję migracyjną i na prognozy, które wynikają z analizy matematycznej w tym zakresie. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, kulminacja presji migracyjnej w 2024 r. przypadła na okres wiosenny. To kilkukrotny wzrost w porównaniu do analogicznego okresu z lat 2022 i 2023. W 2024 r. odnotowano bezprecedensowy wzrost poziomu agresji ze strony migrantów. Wiemy też – zresztą to były dane, które podawaliśmy publicznie – że to byli ludzie szkoleni i wspierani przez stronę białoruską. Zmienił się też profil migrantów. Dzisiaj mówimy głównie o młodych mężczyznach. Służby białoruskie

w dalszym ciągu są zaangażowane w proceder nielegalnej migracji. Dochodzi też do różnego rodzaju prowokacji. Z tym służby sobie bardzo dobrze radzą.

W 2024 r. odnotowano prawie 30 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy. Największa presja nastąpiła w miesiącach wiosennych – w kwietniu było to ponad 5 tys., a w maju ponad 7 tys. – oraz we wrześniu. Dane z lat poprzednich kształtują się następująco. 2021 r. to prawie 40 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy. 2022 r. to ponad 15 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy. 2023 r. to ponad 25 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy. Jeżeli chodzi o budowę zintegrowanej zapory inżynierskiej, to trwała od lipca 2021 r. – będą też pokazywał te etapy – do 14 listopada 2021 r. Później nastąpiła budowa stałej zapory inżynierskiej, która trwała od 25 stycznia 2022 r. do lipca 2022 r. Modernizacja zintegrowanej zapory inżynierskiej rozpoczęła się w maju 2024 r. i zakończyła pod koniec 2024 r. Modernizacja była potrzebna z oczywistych powodów. Te powody też będziemy państwu pokazywać, ale wniosek logiczny jest dość prosty. Nie trzeba byłoby jej modernizować, gdyby działała.

W 2024 r. odnotowano ok. 300 przypadków agresji migrantów wobec żołnierzy. Wysoki poziom agresji migrantów w stosunku do żołnierzy sił zbrojnych charakteryzował się atakami z użyciem kamieni, gałęzi, płonących konarów, gazu łzawiącego, proc miotających kamienie lub stalowe kule. Wynikiem takich działań były uszkodzenia ciała żołnierzy, jak również zniszczenia pojazdów. W 2024 r. w trakcie zatrzymywania lub powstrzymywania nielegalnych migrantów rannych lub poszkodowanych zostało 65 żołnierzy. W tym – jak państwo doskonale pamiętają – był jeden przypadek śmiertelny. Mówimy tutaj o awansowanym pośmiertnie żołnierzu 1. Warszawskiej Brygady Pancerniej, świętej pamięci sierżancie Mateuszu Sitku. Jeżeli chodzi o ataki na żołnierzy, tak to się przedstawiało w poprzednich latach. W 2021 r. – 24 tego typu przypadki. W 2022 r. – 4 przypadki. 2023 r. Tutaj mamy dane statystyczne, które mówią o 3 poszkodowanych żołnierzach.

Ze względu na narastającą presję migrantów i szkolenie służb białoruskich od 2024 r. obserwujemy wzmożoną liczbę ataków, którym Wojsko Polskie stanowczo przeciwdziała. W 2024 r. żołnierze oddali 1671 strzałów alarmowych, w tym prawie 100 z broni gładkolufowej, podczas zatrzymywania lub powstrzymywania nielegalnych migrantów. Najwięcej było w maju – 770 strzałów alarmowych. To też pokazuje skalę zagrożenia szczególnie, jeżeli spojrzymy na poprzednie lata. W 2021 r. było 886 strzałów alarmowych. W 2022 r. 468. W 2023 r. było 320 strzałów alarmowych. Po wprowadzeniu zmian obowiązujących przepisów ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej... Ta zamiana została wprowadzona w życie nowelizacją ustawy. Jak państwo pamiętają, nowelizacja rozszerza możliwość użycia środków przymusu bezpośredniego przez wojsko. Do katalogu tych środków dodano – zresztą, jeśli dobrze pamiętam, była to poprawka zgłoszona przez klub Prawa i Sprawiedliwości – urządzenia dalekiego zasięgu przeznaczone do obezwładniania za pomocą dźwięku. Ta poprawka została dodana do nowelizacji, która została uchwalona i podpisana przez prezydenta. Po wprowadzeniu tych zmian żołnierze znacznie częściej oddają strzały ostrzegawcze w celu ochrony swojego życia i zdrowia.

Na kolejnym slajdzie widzą państwo, jak wygląda liczba przekroczeń i prób przekroczeń granicy w okresie od sierpnia do stycznia i jak to się kształtowało, jeżeli chodzi o miejsca. Presja migracyjna od momentu rozpoczęcia operacji „Bezpieczne Podlasie” stopniowo wzrastała. Ten trend utrzymywał się niezmiennie do ostatniego tygodnia września, kiedy odnotowywano stały wzrost średniej dobowej liczby przekroczeń w porównaniu tydzień do tygodnia. Natomiast od początku października presja migracyjna znacznie spadła i do dnia dzisiejszego utrzymuje się na najniższym poziomie notowanym od 1 sierpnia 2024 r. W celu przeciwdziałania nielegalnej migracji na tym kierunku zmieniono taktykę działania poprzez uszczelnienie pierwszej linii oraz zwiększenie aktywności sił na drugiej linii. W ostatnich dniach września spowodowało to wyraźne zmniejszenie presji migracyjnej. Oczywiście, sprowadza się to też do tego, że w tej drugiej linii są ludzie, którzy potrafią reagować wtedy, kiedy z jakiegoś powodu pierwsza linia zostanie sforsowana.

Jeżeli chodzi o zmiany w organizacji operacji poczynione na rzecz żołnierzy, to chciałbym się tu na chwilę zatrzymać. Pokażę państwu, jak wyglądają przykładowe inwestycje w infrastrukturę pieszą do patrolowania. Jak państwo widzą, są tutaj zdjęcia, które przedstawiają stan, który zastaliśmy w wielu miejscach przed operacją oraz stan obecny. Oczywiście, te prace ciągle trwają. Nadal występują jeszcze miejsca trudno dostępne, lecz sukcesywnie poprawiamy

infrastrukturę do patrolowania naszej granicy. Tutaj jest kolejny przykład. To jest nie tylko kwestia sprawności samej służby, ale także skuteczności służby. To jest stan początkowy i stan po modernizacji. To jest zasługa naszych wojsk inżynierskich. Jeżeli chodzi o warunki zakwaterowania, to ten temat też się bardzo często pojawia. W ramach operacji „Bezpieczne Podlasie” stale staramy się poprawić warunki zakwaterowania skupiając się na umożliwieniu wypoczynku, zapewnieniu strefy rekreacyjnej i poprawie warunków żywieniowych. Zakwaterowanie jest zapewnione w kontenerach mieszkalnych, halach namiotowych zakupionych przez siły zbrojne oraz w budynkach w ramach wynajmu. Wynajęto łącznie 14 miejsc zakwaterowania. W czasie operacji dokonano inwentaryzacji wszystkich kontenerów i sprzętu kwaterunkowego, ewidencjonując je według właściwości.

Chodziło też o to, żeby zmienić... Czasami to się wiąże z koniecznością, ale chodziło o eliminację takich taborów po Polsce z łózkami i materacami. To znaczy, żeby w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie” wszystko, co jest na miejscu, pozostawało na miejscu i było do wykorzystania przez kolejną zmianę. Doposażenie w sprzęt rekreacyjny. Czasami jest to kwestia niedoceniana. Natomiast wtedy, kiedy np. Amerykanie rozkładają swoje bazy, bardzo często zaczynają właśnie od tego. Od tego, żeby żołnierz miał miejsce do wypoczynku. Żeby żołnierz miał dobre miejsce, jeżeli chodzi o zabezpieczenie wolnego czasu poza służbą. Pierwsze siłownie ruszyły jeszcze w 2023 r. Była to zresztą jeszcze decyzja poprzedniego kierownictwa i to jest absolutnie właściwy kierunek. W celu zapewnienia żołnierzom jak najlepszych warunków do pełnienia służby, jak i do odpoczynku, dokonano zakupu sprzętu i wyposażenia siedmiu hal namiotowych z kompletnym wyposażeniem do ćwiczeń. Są one rozlokowane w rejonach rozmieszczenia poszczególnych zgrupowań zadaniowych, co widać na slajdzie. Należy nadmienić, że w przypadku dalszego trwania operacji sprzęt zaspokoi potrzeby kolejnej zmiany.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie medyczne, ta sprawa jest szczególnie ważna. Zabezpieczenie medyczne jest realizowane z udziałem sił i środków etatowej służby zdrowia jednostek wojskowych biorących udział w operacji, a także wojskowych podmiotów leczniczych. Jeżeli chodzi o zmiany, które zaszły w związku z uruchomieniem operacji „Bezpieczne Podlasie”, to np. do tej pory Lotnicze Pogotowie Ratunkowe nie funkcjonowało w trybie dwudziestoczterogodzinnym. To się zmieniło. Dzisiaj możemy liczyć na pomoc LPR w zakresie 24 godzin. Oczywiście, na miejscu pojawił się też wojskowy śmigłowiec zabezpieczenia medycznego. Wojskowy Instytut Medyczny podpisał także umowę – oczywiście, to jest finansowane ze środków ministra obrony narodowej – o dwudziestoczterogodzinnych dyżurach w szpitalach. Mówimy tutaj przede wszystkim o szpitalu w Hajnówce, gdzie mamy dwudziestoczterogodzinny dyżur ostry i ortopedyczny. Pojawiły się też dodatkowe zespoły ratownicze. Do lokalnych szpitali trafiła też pomoc sprzętowa. Została uruchomiona m.in. rezerwa prezesa Rady Ministrów.

W tej chwili pracujemy nad programem, który jest już w trakcie realizacji. Jest to program, który dotyczy doposażenia szpitali na granicy wschodniej i północnej państwa. Ten program nosi nazwę „Szpitale przyjazne wojsku”. Chcemy, żeby wszędzie tam, gdzie jest Wojsko Polskie, z tych szpitali mogło korzystać zarówno wojsko, jak i lokalni mieszkańcy, bo to jest zawsze symbioza. Chcemy, żeby stosunki pomiędzy wojskiem a lokalną społecznością układały się jak najlepiej. Ewakuacja medyczna – gdyby zaszła taka potrzeba albo wtedy, gdy ona zachodzi – będzie prowadzona drogą lądową lub drogą powietrzną – jak powiedziałem – przy użyciu Lotniczego Pogotowia Ratunkowego lub zabezpieczenia własnego, czyli śmigłowca Mi-8. W ramach operacji „Bezpieczne Podlasie” zwiększono również liczbę psychologów. Kiedy na miejscu rozpoczęliśmy przegląd tego wszystkiego, co wcześniej działało się w ramach dwóch operacji okazało się, że jest tylko jeden psycholog dostępny w pewnych momentach nawet dla 8 tys. żołnierzy. Dzisiaj jest 4 psychologów, którzy funkcjonują w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie”. Chciałbym jasno podkreślić, że żołnierze mogą liczyć również na duchowe wsparcie kapłanów. To też jest zmiana systemowa, która weszła w życie w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie”, żeby żołnierze mogli korzystać z sakramentów i z takiego życia, jakie prowadzili do tej pory, jeżeli chodzi o kwestie swojego sumienia.

Jeżeli chodzi o wyposażenie indywidualne i o sprzęt techniczny warto zaznaczyć, że wyposażenie żołnierzy w broń gładkolufową zwiększyło efektywność ich działań, a jednocześnie zmniejszyło zagrożenie dla zdrowia i życia żołnierzy. Zabezpieczenie potrzeb wyposażenia jest realizowane poprzez wsparcie etatowe. Chciałem dokładnie wymienić państwu ten sprzęt.

Pododdziały wyposażono m.in. w zintegrowane kamizelki kuloodporne, lornetki termowizyjne, zestawy mikro BSP oraz przystawki powiększające. Ponadto, ze względu na charakter operacji i zgodnie z tymczasowymi normami należności żołnierzy wyposażono w ręczne miotacze gazu, pałki tonfa, tarcze ochronne oraz kajdanki jednorazowe, a także strzelby gładkolufowe. To jest sprzęt, który tam trafił po rozpoczęciu operacji. Tutaj mówimy też o bardzo ciekawej rzeczy, czyli o wyposażeniu indywidualnym. O umundurowaniu.

Szanowni państwo, myślę, że dla nas wszystkich jest to rzeczywiście ciągle bardzo trudna sprawa. Myślę, że w dużej mierze dotyczy to wszystkich rządów, ale jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Inwestujemy ogromne pieniądze w polską armię. Musimy zrobić wszystko, żeby inwestować też w samego żołnierza, czyli w indywidualne wyposażenie żołnierzy. Mówię tutaj o operacji „Szpej”. Przez kilkanaście lat byłem członkiem sejmowej Komisji Obrony Narodowej, ale było dla mnie szokujące, że Ministerstwo Obrony Narodowej nie zabezpieczyło żołnierzy, jeżeli chodzi o kurtki zimowe i peleryny przeciwdeszczowe. Wydaje się, że jest to najbardziej naturalny element wyposażenia, bo przecież każdy wie, że nadchodzi zima. I każdy wie, że na terenie granicy, kiedy przez 12 godzin pracuje się „na pasku”, trzeba zabezpieczyć żołnierzy. To, co zastaliśmy, to fakt, że żołnierze nie byli wyposażeni ani w kurtki, ani w peleryny przeciwdeszczowe, ani w ubrania ocieplające. Jedyne, co trafiło wcześniej na Podlasie, to ocieplacz ćwiczebny wzór 621 MON, który jest na zdjęciu.

Szanowni państwo, chcemy, żeby to się zmieniło w ramach całego Wojska Polskiego. Dzisiaj mogę ogłosić, że zostało ogłoszone i rozpoczęte postępowanie na zakup pierwszej partii, czyli 60 tys., kurtek zimowych dla polskich żołnierzy. To jest naprawdę szokujące, że żołnierze w Polsce nie mają zimowych kurtek. Kiedy inwestujemy tak ogromne pieniądze w sprzęt, jest to naprawdę coś absolutnie karygodnego. Zresztą mogę długo mówić na temat tego, czego żołnierze nie posiadają w swoim wyposażeniu indywidualnym. Myślę, że dla nas wszystkich to powinno mieć ogromne znaczenie. Tak samo w ramach zakupów interwencyjnych, w ostatnich miesiącach, oprócz kurtek zimowych, zostały zamówione rękawice zimowe, bo przecież musimy sobie zdać sprawę z tego, że kiedy jest zimno, to żołnierzom też jest zimno. Kiedy wysyłamy ich jako kraj na 12 godzin „na pasek”, musimy sprawić, żeby byli zabezpieczeni. Niestety – mówię to z wielką przykrością – do tej pory tak nie było.

Kiedy widzę dzisiaj byłego ministra obrony czy byłych ministrów obrony, którzy się z tego śmieją, to doskonale wiem, dlaczego do żołnierzy nie trafiało wyposażenie indywidualne. A pan Antoni Macierewicz jest akurat ostatnią osobą, która w tej sprawie powinna zabierać głos. Jak pan dobrze wie, przeciwko panu zostało skierowane zawiadomienie do prokuratury, bo w pierwszych kilkunastu miesiącach swojego urzędowania – na szczęście nie trwało ono długo – wstrzymał pan zakup mundurów polowych dla polskiego wojska, co jest gigantyczną hańbą. Mam nadzieję, że z tej hańby zostanie pan rozliczony. Poproszę o kolejny slajd.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Hańbą jest pana kłamstwo.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Jeżeli chodzi o kwestię żywienia żołnierzy, „Bezpieczne Podlasie” to szczególna operacja, która wymaga zapewnienia żołnierzom bazy logistycznej i bytowej. Wywiązaliśmy się z tego zadania stawiając niemal 1800 klimatyzowanych kontenerów mieszkalnych i 1 tys. ogrzewanych namiotów, pralnie, stołówki polowe, siłownie. Na obszarze patroli rozmieściliśmy budki wartownicze – o tym też za chwilę – i posterunki wyposażone w sprzęt do przygotowywania posiłków. Zabezpieczenie żywnościowe jest realizowane przez siły logistyczne, które rozwinęły 5 polowych punktów żywieniowych. Realizują w nich przygotowanie 5 tys. posiłków na dobę, które następnie są wydawane w 23 punktach wydawczych. W proces przygotowania posiłków zaangażowanych jest ok. 150 kucharzy i personelu pomocniczego. Dodatkowo ujednolicono wyposażenie poszczególnych punktów poprzez wprowadzenie normy należności wskazujących minimalną liczbę sprzętu, w który powinien być wyposażony dany punkt.

Ponadto pozyskano dodatkowe wyposażenie indywidualne w postaci kuchenek wielopalnikowych oraz termosów z kubkami termicznymi i nowych menażek z możliwością podgrzewania. To jest jeden z elementów, na które żołnierze najczęściej zwracali uwagę. Że wtedy, kiedy pełnią służbę „na pasku”, kiedy są tam przez 12 godzin i nie są zabezpieczeni

tak jak powinni, chcieliby móc sobie podgrzać posiłek. Chcieliby móc pełnić służbę w godnych warunkach. I to im każdego dnia zapewniamy. Zmiana modelu szkolenia żołnierzy. Nowe wyzwania to też okazja do szkoleń. Podczas tej zmiany odbyło się ich ponad 100 o różnej tematyce pomocnej w wykonywaniu zadań w ramach „Bezpiecznego Podlasia”. Takich, jak przeprowadzanie zatrzymań czy ewakuacja medyczna. Żołnierze współpracowali ze Strażą Graniczną i Policją, ale także z nadleśnictwem czy ze Służbą Kontrwywiadu Wojskowego.

Policijni instruktorzy z Oddziału Prewencji Policji w Białymstoku szkolili żołnierzy Wojska Polskiego oraz strażników granicznych z taktyki działania pododdziałów zwartych. Omawiali z nimi potencjalne zagrożenia, z którymi mogą się spotkać podczas służby na granicy polsko-białoruskiej. Szkolenia mają charakter cykliczny i będą obejmować wszystkich strażników granicznych i żołnierzy Wojska Polskiego kierowanych na granicę. Jak już wspomniano, szkolenia trwają w systemie ciągłym, cyklicznym. Inwestycje infrastrukturalne na rzecz uszczelnienia granicy. Oczywiście, to jest jeden z kluczowych elementów. Pewnie pan minister Mroczek będzie mógł powiedzieć więcej na ten temat, ale z punktu widzenia żołnierzy jest to też element, który dotyczy ich bezpieczeństwa. Pierwsze zastosowane rozwiązania w zakresie ochrony granicy nie sprawdziły się. Migranci wielokrotnie napierali na granicę używając różnych przedmiotów. Wiemy, że drut, który był tam wtedy rozwinięty, został w późniejszym okresie zastąpiony. Pokażę państwu, w jaki sposób migranci przy użyciu bardzo prostych narzędzi – np. drabin – mogli przekraczać granicę. To jest 2021 r. i 2022 r. Bardzo proszę.

Jak państwo widzą, są tu ścieżki do patrolowania, które na początku były prowizorką. Ale to było zrozumiałe, bo to były pierwsze miesiące tego zagrożenia. Nie wszyscy wiedzieli, z czym się mierzymy. Poza tym to też wymagało czasu. Proszę o kolejny slajd. Jak państwo wiedzą, poprzedni rząd zdecydował o tym, żeby wybudować zaporę. Zdecydowano o postawieniu stalowego ogrodzenia. Zapora stała, której montaż ukończono latem 2022 r., okazała się skuteczna na początku swojego funkcjonowania. Natomiast doświadczenia z ochrony granicy pokazały, że migranci oraz służby białoruskie adaptują taktykę do polskich odpowiedzi wymyślając nowe, nie zawsze skomplikowane, techniki ich pokonywania. Bardzo dokładnie sprawdziliśmy moment przygotowania tej zapory. Wiemy, że nie przeprowadzono testów wojskowych. To znaczy, że mówiąc wprost nie wydzielono grupy żołnierzy, którzy na poligonie – dysponując ogólnie dostępnymi narzędziami – próbowaliby sforsować zabezpieczenia. Tak, żeby przewidzieć, jakie elementy mogą być stosowane w przyszłości.

Takich testów nie przeprowadzono. W związku z tym migranci bardzo szybko zaczęli stosować dość proste techniki, które powodowały, że przekroczenie granicy czy rozwarcie tego płotu, tej zapory, zajmowało kilkanaście sekund. Na slajdzie po lewej stronie widzą państwo zdjęcie przęsła rozepchniętego lewarkiem samochodowym. W pewnym momencie zaczęto nawet stosować lewarki zasilane akumulatorami. Rozwarcie tych przęsła zajmowało 15 sekund. W związku z tym podjęto decyzję o modernizacji. Ale o tym będę jeszcze mówił. Tutaj widzą państwo podkop pod ogrodzeniem od strony białoruskiej. To też pokazywało, jakie techniki są stosowane przez migrantów. Sposoby forsowania były proste. Zapora nie utrudniała wystarczająco migrantom możliwości wtargnięcia na teren Rzeczypospolitej. Tutaj mamy przecięty i przesunięty element ogrodzenia. To bardzo proste techniki. Tak naprawdę przy użyciu zwykłego brzeszczotu można było dokonać włamania.

Teraz poproszę o film. To jest film, który został nagrany i wyemitowany po stronie białoruskiej. Pokazuje, w jaki sposób migranci forsowali to zabezpieczenie. Proszę. Widzą państwo, że u góry jest lewarek, który w bardzo prosty sposób rozkręca przęsła. To jest film z 2022 r. Poproszę o kolejny slajd. W sezonach ciepłych w miejscach, w których grunt był stosunkowo lekki, zdecydowano się na narzędzia mniej widoczne niż lewarek. Czyli po prostu używano podkopów. Wynikało to ze zbyt płytkiego montażu zapory. Teraz chciałem państwu pokazać, jak wyglądała ewolucja tego, co jest na granicy. Po doświadczeniach, które przekazywali żołnierze, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło decyzję w sprawie modernizacji. Ta modernizacja została przygotowana bardzo sprawnie i w znaczący sposób wpłynęła na szczelność granicy. To doprowadziło do zauważalnego spadku liczby przekroczeń i zdecydowanie zwiększyło czas potrzebny do sforsowania obecnej zapory. Zresztą to też widać po danych statystycznych, które pokazałem państwu na początku.

Jest tu ewidentna korelacja. Także, jeżeli chodzi o wykrywalność. Po prostu jest dużo łatwiej. Żołnierze czy strażnicy graniczni są w stanie podjąć interwencję zanim dojdzie do sforsowania, zanim dojdzie do przekroczenia. Tak to wygląda w szczegółach. Czy pan minister chciałby coś dodać? Tak. Poproszę, żeby później pan minister Mroczek opowiedział o samej zaporze oraz o tym, jakie dodatkowe zabezpieczenia tam zastosowano. Poproszę o kolejny slajd. Szanowni państwo, zidentyfikowane uszkodzenia ogrodzenia są naprawiane na bieżąco przy użyciu odpowiednich technologii w celu wzmocnienia fizycznej ochrony granicy. Oprócz wzmocniania konstrukcji stalowej niwelujemy podkopy oraz blokujemy cieki wodne tak, żeby nie mógł ich przekroczyć człowiek, a jednocześnie, żeby żadne zwierzę nie doznało obrażeń. Jak państwo widzą, rozwiązania początkowe i obecne różnią się znacząco, co odzwierciedlają liczby. Jest to też efekt doświadczeń i wprowadzania różnego rodzaju zmian i modernizacji. Tu mamy film, który pokazuje, jak to wygląda w dniu dzisiejszym. Poproszę. Cały teren jest dzisiaj objęty monitoringiem i różnego rodzaju barierami. Ale o tym będzie już mówił przedstawiciel Straży Granicznej. Dziękuję bardzo.

Poproszę o kolejny slajd. Będziemy się zbliżać do końca, jeżeli chodzi o tę część prezentacji. Natomiast to jest element, który – jak myślę – dla nas wszystkich ma ogromne znaczenie, szczególnie w tej Komisji. Szanowni państwo, to jest jednak pewna ewolucja, od prowizorycznych, własnoręcznie wykonywanych przez żołnierzy wartowni do tego, co mamy dzisiaj. Czyli do ośmiostopowych kontenerów wartowniczych. Obecnie w pasie granicznym posadowiono 243 kontenery wartownicze. Dodatkowo w terenie trudno dostępnym posadowiono 84 modułowe ambony wartownicze. W ramach poprawy warunków służby wybudowano kładki. W dalszej perspektywie będą budowane wieże obserwacyjne tam, gdzie taką potrzebę wskażą żołnierze.

Szanowni państwo, na tym chciałbym zakończyć swoją prezentację. Są jeszcze kwestie przyrodnicze, ale myślę, że będziemy mogli o tym powiedzieć odpowiadając na pytania. Poproszę jeszcze o poprzedni slajd. To jest jedna rzecz, którą bardzo chciałem państwu pokazać. Bardzo często ci, którzy bronią przyrody – zresztą słusznie – wskazują na to, że wojsko nie dba o przyrodę. Chciałbym jednoznacznie zaprzeczyć. Wojsko nie tylko dba o przyrodę, nie tylko zabezpiecza przyrodę i nie tylko jest w bieżącym kontakcie z mieszkańcami. Już wiele miesięcy temu Wojsko Polskie przygotowało nawet specjalną aplikację, żeby każdy żołnierz wiedział, gdzie w danym momencie są żubry. Tak, żeby w każdym momencie można było zastosować odpowiednie środki, żeby również dbać o przyrodę. Bo przecież ta przyroda to skarb narodowy, więc dbajmy o nią wspólnie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Pan minister Mroczek. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, już krótko. Dlatego, że to posiedzenie Komisji jest poświęcone przede wszystkim zaangażowaniu wojska w ochronę granicy w ramach zgrupowania „Bezpieczne Podlasie” do tego zadania. Natomiast myślę, że trzeba wskazać na zaangażowanie przede wszystkim Straży Granicznej i pozostałych służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Zgodnie z przepisami prawa – ustawy o ochronie granicy państwowej – za ochronę granicy lądowej odpowiada minister spraw wewnętrznych i administracji. Swoje zadania wykonuje poprzez komendanta Straży Granicznej, poprzez Straż Graniczną. Przy tej okazji, będąc tu razem z panem generałem Robertem Baganem, komendantem głównym Straży Granicznej, chcemy podziękować wojsku za wieloletnią służbę wspierającą Straż Graniczną. Bez tego wsparcia nie wykonalibyśmy tego zadania. To jest wieloletnie wielkie zaangażowanie. Stąd wielkie podziękowania dla Wojska Polskiego.

Proszę państwa, za ochronę granicy państwowej – jeżeli chodzi o Straż Graniczną – odpowiadają przede wszystkim 2 oddziały – Podlaski Oddział Straży Granicznej, w którym pełni służbę 2167 funkcjonariuszy, w tym 1382 funkcjonariuszy w placówkach bezpośrednio zlokalizowanych przy granicy państwa oraz Nadbużański Oddział Straży Granicznej, w którym pełni służbę 2564 funkcjonariuszy, w tym 767 w placówkach bezpośrednio przy granicy z Białorusią. Proszę państwa, oprócz Straży Granicznej i wojska, w ochronę granicy i państwa przed nielegalną migracją zaangażowana była Policja, która została uruchomiona kilkakrotnie. Ostatnio blisko 350 funkcjonariuszy... Przepraszam. Jeszcze w ramach Straży Granicznej

na granicę delegowani byli funkcjonariusze z innych oddziałów Straży Granicznej. Blisko 5 tys. funkcjonariuszy przewinęło się pełniąc rotacyjnie służbę na granicy. Jeżeli chodzi o Policję, w rotacji było 350 funkcjonariuszy z terenu kraju. Oczywiście, było duże zaangażowanie całego garnizonu podlaskiego Policji. Oni wykonują te zadania cały czas. Codziennie.

Jeżeli chodzi o funkcjonariuszy z kraju, kilka miesięcy temu zawiesiliśmy tę akcję Policji z uwagi na mniejsze natężenie nielegalnej migracji. Również straż pożarna udzielała wsparcia Straży Granicznej i innym służbom. Trzeba o tym wyraźnie powiedzieć. Proszę państwa, jak w szczególowej, dobrej prezentacji wskazywał pan minister Cezary Tomczyk, od pierwszych dni odpowiedzialności za bezpieczeństwo granicy i naszego państwa podjęliśmy działania na 2 polach. Po pierwsze, była to modernizacja. Wzmocnienie granicy, jeżeli chodzi o zaporę. W kwietniu 2024 r. ukończona została zapora optoelektroniczna na odcinku z granicą rosyjską. Jednocześnie – z marszu – podjęliśmy decyzję o rozpoczęciu prac w celu wzmocnienia istniejącej granicy na odcinku lądowym z Białorusią z uwagi na słabości tej zapory i możliwość jej łatwego pokonania. Modernizacja i wzmocnienie istniejącej zapory odbywała się w 2 zakresach. W zakresie tej zapory fizycznej widzieli państwo to wzmocnienie. To dwa poprzeczne wzmocnienia. Nie jest już możliwe rozginanie tych prętów. Ten sposób nie jest już możliwy i nie jest stosowany. Było to również wzmocnienie istniejącej obok zapory fizycznej zapory optoelektronicznej.

Jednocześnie podjęliśmy budowę nowych odcinków zapory na odcinkach rzecznych granicy z Białorusią. Na 2 rzekach – Stoczanka i Świsłocz – to zadanie zostało już wykonane na ponad 40 km. Jesteśmy na ukończeniu zapory o długości blisko 200 km na rzece Bug. Pan generał mi podpowiada, że to dokładnie 172 km. Te prace zakończą się za kilka tygodni. W ten sposób na odcinkach granicy z Rosją i z Białorusią mamy już cały system istniejących zapór wraz z systemami monitorowania. Mamy system, którym powstrzymujemy fizycznie migrantów przed przekroczeniem granicy. Jednocześnie zapora optoelektroniczna pokazuje nam próby przekroczenia granicy. To, gdzie podejmowane są takie próby. To są pierwsze działania. Proszę państwa, jesteśmy w lutym, po 14 czy 15 miesiącach od momentu przyjęcia odpowiedzialności za te sprawy. W zasadzie zakończyliśmy proces wzmacniania granicy. W tym roku jesteśmy jeszcze w trakcie realizacji zadań związanych z wybudowaniem drogi na odcinku lądowym z granicą białoruską, żeby usprawnić funkcjonowanie wojska i wszystkich służb, a w szczególności Straży Granicznej.

Tu przechodzę do drugiego obszaru, który także od początku został poddany analizie. Podjęliśmy działania zwiększające skuteczność funkcjonowania naszych służb. Kilka tysięcy żołnierzy i tysiące strażników granicznych razem z policjantami działało w modelu, który w naszym przekonaniu nie wykorzystywał ich całego potencjału. Zmieniliśmy funkcjonowanie. Zmieniliśmy taktykę działania naszych służb, w szczególności w sposób opisywany już wcześniej przez pana ministra Tomczyka. To znaczy, poprzez większą mobilność i manewrowość oraz wyposażenie żołnierzy, strażników granicznej i policjantów w cały wachlarz środków przymusu bezpośredniego. Tak, żeby jedyną odpowiedzią na zagrożenie próby przekroczenia granicy nie było oddawanie strzałów ostrzegawczych. Proszę państwa, te działania przynoszą duże efekty. Dlatego, że – już niezależnie od liczby podejmowanych prób przekroczenia granicy – przekroczenie granicy jest o wiele trudniejsze. Niewielki odsetek osób, które podejmują próbę przekroczenia granicy, skutecznie tę granicę przekracza. Najkrócej mówiąc, na teren kraju w ramach nielegalnej migracji trafia o wiele mniej migrantów.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o narzędzia, których używaliśmy, żeby być skutecznym w działaniu z punktu widzenia powstrzymania nielegalnej migracji, to jest to strefa buforowa, która obowiązuje od kilku miesięcy. Jej głębokość jest niewielka. W zasadzie nie obejmuje ona terenów zurbanizowanych, ale skutecznie uniemożliwia wspieranie procesu nielegalnego przekraczania polskiej granicy przez świat przestępczy. Przez przewodników i przemytników, którzy wcześniej bardzo mocno wspierali proces przekraczania granicy. Będziemy to przedłużać na kolejne miesiące. W tej chwili jesteśmy w tym procesie. Za kilka dni zapadnie decyzja o przedłużeniu na kolejny okres obowiązywania czasowego zakazu wstępu. Proszę państwa, nastąpiła duża zmiana w strukturze, w ustroju Straży Granicznej. Państwo poparłi te rozstrzygnięcia. Zmieniliśmy ustawę o Straży Granicznej. Wprowadzamy oddziały, których wcześniej nie było. Oddziały przeznaczone do fizycznej, bezpośredniej ochrony polskiej granicy. Jesteśmy w procesie naboru. Docelowo do 1500 funkcjonariuszy w ramach służby kontraktowej,

nie stałej, będzie pełnić służbę w fizycznej, bezpośredniej ochronie polskiej granicy wszędzie tam, gdzie granica będzie zagrożona nielegalną migracją.

Była już o tym mowa, ale chcę bardzo mocno podkreślić, że w ramach zmiany taktyki działania czy sposobu działania przeszkoleni zostali żołnierze i funkcjonariusze Straży Granicznej do odpierania prób przekroczenia granicy siłowo, w grupie. Czyli było to przeszkolenie w ramach działania z naszej strony pododdziałów zwartych. Proszę państwa, i ostatnia sprawa, która będzie też odpowiedzią na to, co w jakiejś mierze już się pojawiło na granicy. To znaczy, granicę jest trudniej przekroczyć. Poprzednio nielegalni migranci byli przede wszystkim zainteresowani przekroczeniem polskiej granicy i przedostaniem się na zachód. W tej chwili podejmują próby wielokrotnie, ale trudniej im przekroczyć granicę. W związku z tym częściej próbują zgłaszać wnioski o ochronę międzynarodową. Dlatego w tej chwili w Sejmie pracujemy nad ustawą o czasowym terytorialnym zawieszeniu prawa azylowego, która będzie dopełnieniem tego systemu prawnego i tych działań organizatorskich, które zostały podjęte w związku z potrzebą powstrzymania nielegalnej migracji.

Proszę państwa, to jest rok skutecznego działania w zakresie powstrzymania nielegalnej migracji na granicy białorusko-polskiej. To są działania, które przynoszą dobre efekty. Ta sprawa była źródłem niebezpieczeństwa dla państwa polskiego. To źródło niebezpieczeństwa będziemy wygaszać. Będziemy konsekwentnie działać na rzecz doprowadzenia do sytuacji, w której świat przestępczy, ale również służby rosyjskie i białoruskie uznają, że ten nielegalny szlak migracyjny jest niezwykle trudny do pokonania i ten szlak będzie po prostu wygasł. Do tego zmierzamy. Oczywiście, chcę bardzo mocno podkreślić, że działanie służb białoruskich – bo to jest proceder... Ten szlak migracyjny funkcjonuje dzięki organizacjom przestępczym, które organizują ten szlak. Ale one nie funkcjonowałyby bez białoruskiego wsparcia. Kiedy były wybory na Białorusi, przez kilka dni nie mieliśmy nawet jednej próby przekroczenia granicy. To pokazuje, że wszystko jest sterowane przez służby białoruskie, które kręcą tym, jak kurkiem. Wtedy mamy albo większą liczbę prób albo mniejszą. Niezależnie od woli i chęci białoruskich i rosyjskich służb ten szlak migracyjny będzie wygasł, bo coraz trudniej jest go pokonać, przejść.

Jeszcze raz chcę podziękować dowódcom i panu ministrowi Tomczykowi. Jeszcze jedno wymaga podkreślenia. Jesteśmy w stałej współpracy i we współdziałaniu nie tylko żołnierzy i funkcjonariuszy. Także na polu współpracy ministerstw mamy harmonijną współpracę. Za to chcę bardzo serdecznie podziękować.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Ja również.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Razem z panem generałem Baganem, komendantem głównym Straży Granicznej oraz panią dyrektorem Renatą Leoniak jesteśmy do państwa dyspozycji, jeżeli będą do nas pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panom ministrom za przedstawione informacje. Nie tylko za jakość tych informacji, ale przede wszystkim także za podkreślenie, że te wysiłki to długi czas. One nie rozpoczęły się w czasie pracy obecnego rządu, ale również wcześniej. Było wiele osób, które doprowadziły do tego, że ta granica stała się granicą bardziej szczelną. Że jest ją trudniej przekroczyć. Dlatego myślę, że będę wyrazicielem wszystkich pań i panów posłów dziękując wszystkim funkcjonariuszom Straży Granicznej i Policji, jak również wszystkim oddziałom i dowódcom Wojska Polskiego, którzy dotychczas uczestniczyli w tej operacji, którzy podjęli te wysiłki. Przy czym wiemy, że te jednostki były w początkowym okresie dysponowane z różnych dywizji czy z różnych brygad. Są również takie jednostki, jak chociażby Batalion Budowy Lotnisk, który przygotowywał bazę, w której w tej chwili stacjonują żołnierze. Tym razem z 12. Dywizji. Tym wszystkim funkcjonariuszom i żołnierzom oraz dowódcom chciałbym bardzo serdecznie podziękować, choć zdaję sobie sprawę, że to są tylko słowa. Ale warto to podkreślić, bo dzięki temu wszyscy ci, którzy te wysiłki podejmowali, uczynili tę granicę bardziej bezpieczną. A z drugiej strony ograniczyli też nielegalną migrację. Tak że słowa podziękowania.

Proszę państwa, czy jeszcze ktoś z osób reprezentujących stronę wojskową lub MSWiA chciałby zabrać głos? W odpowiedziach. Tak? Proszę bardzo. Mam już zapisane pierwsze osoby do zabrania głosu. Pan poseł Kownacki, a następnie pan poseł Macierewicz.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Pan poseł Macierewicz będzie miał pierwszeństwo ze względu na starszeństwo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze. Proszę bardzo. Pan poseł Macierewicz. Następnie pan poseł Kownacki. Następnie pan minister.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Dobrze. Dziękuję najmocniej. W pełni się zgadzam z wypowiedzią pana przewodniczącego. Ona tak naprawdę ze strony nas wszystkich – jeżeli chodzi o posłów patriotycznych i niepodległościowych – była formułowana od początku, gdy doszło do tego ataku. I od początku, gdy rząd Prawa i Sprawiedliwości zaczął bronić granicy przed tymi atakami. Bronić granicy w sytuacji dramatycznie trudnej. Nie tylko dlatego, że trzeba było zbudować – i została zbudowana – struktura obronna. Fizyczna. Nie tylko dlatego, że trzeba było sprowadzić tam dodatkowe wojska, a także Policję. A jeżeli chodzi o wojska, to także Wojska Obrony Terytorialnej, o których zapomniano tutaj powiedzieć. Ale przede wszystkim dlatego, że mieliśmy do czynienia z dramatyczną sytuacją polityczną, w której był niezwykle, antypolski, systematyczny i brutalny atak na obronę granicy przez Wojsko Polskie i przez polski rząd. Taki atak, jakiego w historii Polski nie było nigdy. Mówię to jako człowiek siedemdziesięciosześcioletni, który naprawdę pamięta przebieg wydarzeń w Polsce od dziesiątków lat.

Takiej sytuacji, w której byli generałowie polscy, w której byli premierzy polscy, w której byli ważni politycy polscy brutalnie atakowali obronę granicy, którzy brutalnie atakowali polskie wojsko, którzy brutalnie atakowali polską armię i rząd za to, że bronią. Bo przecież, jak mówiono – jak mówił pan Tusk, jak mówili inni ludzie – to nie jest żadna obrona. To jest działanie przeciwko biednym ludziom, których należy ratować za wszelką cenę i sprawić, żeby mogli się dostawać do Polski. Otóż ta gigantyczna propaganda, dysponująca nie tylko tak ważnymi ludźmi politycznymi, ale także ich mediami w 90% dominującymi Polskę, oddziaływała na społeczeństwo, ale przede wszystkim niszczyła i dramatycznie oddziaływała na polskie wojsko. Co więcej, mamy do czynienia... Bardzo ciekawa jest informacja merytoryczna, którą usłyszeliśmy, chociaż ona jest bardzo ograniczona. Ale dobrze, że przynajmniej część z tych rzeczy rzeczywiście zrobiono rozwijając to, co zrobił pan minister Błaszczak, pan minister Kamiński i rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dobrze, że to jest kontynuowane. Ale to jest kontynuowane tylko dlatego, że tutaj – w tym Sejmie – na nasze wnioski zostały podjęte decyzje o zmianie działania i o rzeczywistej obronie granicy wschodniej. Wszystkie podstawowe ustawy w tej materii zostały podjęte na skutek naszego działania.

Co więcej, ciągle jeszcze trwa działanie, które jest szokujące. Prokuratura kontroluje armię wschodnią. Jak tak może być? Do czego to ma prowadzić? Dlaczego to się ciągle ukrywa? To są rzeczy po prostu wstrząsające i szokujące. Mówię o tym dlatego, że to fizyczne działanie – mam nadzieję, że realistyczne – jest bardzo ważne. To świetnie, że jest realizowane. Ale to działanie polityczne, które jest realizowane, ciągle ma w sobie podstawowy kierunek mający podważyć rzeczywistą obronę granicy wschodniej. Szkoda nie tylko, że o tej sprawie nie powiedziano, ale że nadal jest realizowana. Dlaczego polska prokuratura nadal ogranicza i atakuje polskie wojsko na wschodzie? To jest istotne pytanie i istotny problem. Chciałbym, żeby ta sprawa była jednoznacznie wyjaśniona. Chciałbym także, żeby w przyszłości – może, panie przewodniczący, na następnym posiedzeniu – pokazano, jak wielką pracę wykonał w 2022 r. i w 2023 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości, pan minister Błaszczak i pan minister Kamiński.

Dlatego, że w tej walce przeciwko nim... To, że została stworzona obrona, że zostały tam sprowadzone wojska, że została tam sprowadzona Policja, że zostały tam sprowadzone Wojska Obrony Terytorialnej, że rzeczywiście było jasne, że trzeba bronić wschodniej granicy, było tylko dzięki temu, że był tam wówczas niepodległościowy rząd, w odróżnieniu od sytuacji, z którą mamy teraz do czynienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kownacki.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pan minister Macierewicz już powiedział większość tego, co ja miałem powiedzieć, bo to są te tematy, które są tutaj najbardziej poruszane. Pierwsza rzecz do pana ministra Tomczyka. Mam wrażenie, że on się rano budzi i myśli o jednym – o Antonim Macierewiczu. Budzi się pan rano i mówi – Antoni Macierewicz. Wieczorem nie może pan zasnąć, bo Antoni Macierewicz. Naprawdę wiem, że zasięgi przy słowach „Antoni Macierewicz” się zwiększają, ale to po prostu zaczyna być nudne, panie ministrze i niemerytoryczne. To pierwsza kwestia. Przechodząc do tego, co mówili panowie ministrowie, w zasadzie nie wiem, czy rząd się zmienił czy się nie zmienił. Niezwykle dziękuję w pierwszej kolejności panu ministrowi Mroczkowi. Mówię teraz poważnie, bez ironii. Powiedział pan wprost o tym, czego pana formacja przez kilka lat nie chciała usłyszeć. Powiedział pan o białoruskich służbach, które – co oczywiste – w trakcie wyborów prezydenckich były zajęte fałszowaniem wyborów i pilnowaniem tamtejszej społeczności, a nie forsowaniem polskiej granicy. Tak było od samego początku, panie ministrze. Pamięta pan, co pan, co pana koledzy partyjni i koalicyjni mówili na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej czy Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych? Można to odtworzyć.

Ja kiedyś zacytowałem wypowiedzi pana koleżanek i kolegów dotyczące zapory na granicy wschodniej. Już nie mówię o tym, co mówił Donald Tusk. Dziękuję, że pan to powiedział. Tylko, że wypadaloby też powiedzieć słowo bardzo trudne w polityce. Ale to się zdarzyło, kiedy mówiliśmy o Wojskach Obrony Terytorialnej. Słowo „przepraszam”. My to zagrożenie dostrzegaliśmy, a państwo uważali, że tego zagrożenia nie ma. Biegali państwo z pizzą i ze śpiworami. Pamiętamy te obrazki. Dziś żaden z posłów opozycyjnych takich cyrków nad polskim bezpieczeństwem nie odstawia. Proszę, żeby to państwo docenili. Choć muszę to powiedzieć do pana ministra Tomczyka, bo pan zasiał we mnie nutkę niepewności. Powiedział pan o zmianie struktury migrantów. Rozumiem, że teraz to są młodzi mężczyźni, bo tak pan wprost powiedział, a w 2022 r. to były kobiety, dzieci i koty. Pamiętam, że koty mają w naszym ugrupowaniu szczególną ochronę, ale jednak nie pozwalaliśmy im przejść, więc to mnie trochę niepokoi. Choć też, kiedy pana słyszę, słyszę ministra, którego kolega mówi o pilnowaniu praw katolików. Jak mówi pan, że jest tam zapewniona opieka duchowa, to ja za to dziękuję.

Ale zastanawiam się, czy to jest koalicyjny rząd lewicowo-liberalny czy zmienił pan formację. Bo – przypominam raz jeszcze – pana kolega opiłowuje z takich uprawnień. To takie kwestie wstępne. Ale mam jedno duże, konkretne pytanie do panów ministrów. Robili to państwo jeszcze kilka miesięcy temu. Krytykowali państwo rząd Prawa i Sprawiedliwości za budowę zapory. Za to, że ona jest dziurawa jak durszłak. To były akurat słowa pana ministra Tomczyka. Dzisiaj mam wrażenie, że troszeczkę wyhamował w tych opiniach. To, że była dziurawa... Dzisiaj już pan minister mówił, że rzeczywiście służby białoruskie – bo to de facto służby białoruskie – dostrzegają to, jakie siły i środki są użyte. Tak jest zawsze w każdym konflikcie, a to jest konflikt hybrydowy. Próbuje temu przeciwdziałać i znajdują rozwiązania. Zapewne obecnie również będą próbowały znaleźć jakieś przeciwsrodki. Tak jest w każdym konflikcie. To nie jest tak, że to jest constans. Że raz się wybuduje mur. Że raz się zbuduje zaporę i na wieczne czasy sprawa będzie zakończona. Uważam, że ten wysiłek był wówczas ogromny.

Państwo nawet po przejęciu władzy go krytykowali. Twierdzili państwo, że dokonają tam państwo zasadniczych zmian. To, co dzisiaj zobaczyłem, to zbita z desek kładka. To lepiej. Zgoda. Duży sukces. To 7 siłowni na 420 km granicy. Czyli co 70 km jedna siłownia. To dobrze. Zgadza się. To też znakomity sukces. I zapory poprzeczne na tym murze, który zbudowaliśmy. Jeszcze chyba droga z koncentriną po drugiej stronie. To jest wszystko. Plus to, że budki wartownicze wyglądają inaczej. To chyba jednak nie współgra z tą zaporą dziurawą jak durszłak, tylko z jej zmodernizowaniem. Takich słów używali państwo dzisiaj znakomicie. To nie była dziurawa zaporą, tylko z biegiem czasu wymagała pewnej modernizacji. I moje konkretne pytanie. Nie wiem, czy teraz uzyskam odpowiedź od pana ministra. Troszkę ironicznie wymieniłem te elementy, które państwo modernizowali, jak chociażby tę zbitą z desek kładkę. Chciałbym bardzo konkretnie dowiedzieć się o tym, jakie elementy zostały zmodernizowane. Nawet na piśmie, jeżeli nie jest pan w stanie odpowiedzieć. Za jaką kwotę? I jakie podmioty to robiły? Dobrze. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Obecna koalicja, która rządzi Polską...

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Przepraszam, chciałem tylko dodać jeszcze jedno zdanie. Skąd te środki były pozyskiwane? Tu też słyszeliśmy różne głosy. Wszyscy święci mieli nam sponsorować tę granicę, więc skąd były na to środki? I co jeszcze państwo planują?

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Obecna koalicja, która rządzi Polską – koalicja 13 grudnia, jak ją słusznie nazywamy – jest w wielu wymiarach swoich działań zakładnikiem przeszłości z tego czasu, kiedy była opozycją. Ale rządzi państwo już półtora roku. Już może rzeczywiście czas, żeby wyzbyć się tego, co wtedy było przez państwa – a zwłaszcza przez Koalicję Obywatelską – prezentowane. W dzisiejszym kontekście chodzi właśnie o budowę zapory granicznej. Przypominam, że byli państwo przeciwni budowie tej zapory. Oczywiście, dzisiaj kwestionują ją państwo, że była słaba. To właśnie jest to, że są państwo zakładnikiem tamtego myślenia. Ale zadajmy sobie pytanie i niech panowie zadadzą sobie to pytanie, bo myślę, że należałoby to zrobić i przestać mówić to, co słyszeliśmy od państwa dzisiaj przez te 1,5 roku. Co byłoby, gdyby nie było tej zapory?

Jaka byłaby sytuacja w Polsce? Jaka byłaby sytuacja bezpieczeństwa granicy i integralności terytorialnej Polski, gdyby przy tym wielkim nasileniu działań hybrydowych – wojny hybrydowej prowadzonej z nami przez reżimy Putina i Łukaszenki – gdyby nie było tej zapory? Niech będzie, że słabszej. Ale ona była i na pewno przyniosła wielkie, pozytywne skutki. Dzisiaj państwo mówią, że ją państwo wzmocnili. Przyspawanie 2 poprzecznych prętów może być jakimś wzmocnieniem, ale pewnie to może ułatwiać także inne sposoby przekraczania granicy, bo powstała drabinka. Ale nie chcę mówić o tych szczegółach technicznych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że wcale nie jest pewne, bo nie mają państwo na to dowodów, że właśnie ta poprzeczka spowodowała obniżenie stopnia napięcia przy forsowaniu granicy. Być może zupełnie inne przyczyny spowodowały, że ten napór jest dzisiaj mniejszy. Sądzę, że tak jest.

Nie dlatego, że zrobili państwo to tzw. wzmocnienie. Może to jest jakimś wzmocnieniem, ale nie sądzę, żeby akurat to było główną przyczyną tego, że ten napór jest mniejszy. Mam pytanie w związku z inną wypowiedzią pana ministra Mrocza. Mianowicie wspomniał pan o ustawie, która w tej chwili jest w trakcie prac sejmowych. Ustawa o czasowym zawieszenia możliwości składania wniosków o ochronę międzynarodową przez tych, którzy sforsowali granicę czy przekroczyli ją w sposób nielegalny, siłowy, z niszczeniem infrastruktury granicznej i atakiem na polskich funkcjonariuszy. Skoro rzeczywiście teraz jest już tak dobrze, to może ta ustawa jest niepotrzebna. Nie wiem. Mamy nad nią głosować – pewnie jutro – więc, panowie ministrowie, odpowiedzcie nam szczerze, bo chcieliśmy ją poprzeć. Pomimo tego, że mamy różne zastrzeżenia, bo ustawa jest słaba i niewystarczająca, ale uważaliśmy, że jest ona jakimś instrumentem, który może stanowić jeden z elementów zapewnienia bezpieczeństwa na granicy. Ale skoro jest tak dobrze, to może już nie warto jej uchylać. Proszę o konkretną odpowiedź.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Myślę, panie pośle, że warto uwzględnić to, że każde wzmocnienie... Tutaj jednak działają prawa fizyki. Trudno, żeby na odcinku 4 m działały te same siły, co na odcinku, który wynosi 1 m czy 1,5 m. Prawda? Myślę, że na pewno ta zmiana technologiczna bardzo pomogła w stabilizacji tego płotu. Przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że to wymaga też sprawdzenia, jak to działa w praktyce. Nikt nie przewidywał, że służby białoruskie są tak sprytne. Pan poseł Śliwka.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w pierwszej kolejności – myślę, że powiem to w imieniu wszystkich posłów Prawa i Sprawiedliwości – chcielibyśmy serdecznie podziękować. Na ręce panów generałów, którzy tutaj są, składam podziękowania za służbę żołnierzy. Zarówno z 18. Dywizji Zmechanizowanej, która – jak można powiedzieć – nadzorowała pierwszą misję. Przepraszam, operację wojskową w ramach „Bezpiecznego Podlasia”, czyli w ramach działań kontynuujących to, co rozpoczął pan premier Mariusz Błaszczak. A teraz żołnierzom 12. Dywizji Zmechanizowanej wraz z pododdziałami 11. Brygady Kawalerii Pancernej. Wszystkim żołnierzom na ręce dowódców składamy serdecznie podziękowania za służbę. Za to, że dbają o nasze bezpieczeństwo i o ochronę naszych granic. Oczywiście, nie sposób nie wspomnieć również o Wojskach Obrony Terytorialnej, które...

Nie będę już po raz kolejny przypominał, jak politycy obecnej koalicji rządzącej w sposób negatywny wypowiadali się na temat tych wojsk i w jaki sposób zachowywali się przy głosowaniach za bądź przeciw. Wszyscy pamiętamy, że m.in. panowie, którzy się przed chwilą wypowiadali zarówno z resortu obrony narodowej, jak i z resortu spraw wewnętrznych i administracji, byli wielkimi krytykami powstania Wojsk Obrony Terytorialnej. Ale co do dwóch kwestii, bo rzeczywiście... Najpierw taka sugestia do pana ministra Tomczyka, bo pan minister Tomczyk ma taką tendencję do szarżowania. Jednak osoba, która bardzo negatywnie wypowiadała się i głosowała przeciwko budowie zapory na granicy... Tak samo, jeżeli chodzi o wprowadzenie pierwszej strefy buforowej, pamiętamy wypowiedzi polityków Platformy Obywatelskiej. Dzisiaj pan minister zgrywa osobę, która byłaby jakimś mężem opatrznościowym tej sytuacji. Bardzo prosiłbym o pewną pokorę. Naprawdę ta sugestia pana ministra Kownackiego, że z pana ust powinno paść słowo „przepraszam”, ale – niestety – cały czas nie pada pomimo tego, że już ponad rok jest pan ministrem...

A co do konkretnego pytania, przez cały czas w przestrzeni medialnej opowiadali państwo – mówię o panu ministrze Tomczyku i o panu premierze Kosiniaku-Kamyszu – że w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie” na granicy będą zaangażowane siły zbrojne. Że to będzie 17 tys. żołnierzy. Bezpośrednio przy granicy miało być 8 tys. żołnierzy. Wczoraj wszyscy słyszeliśmy wywiad pana premiera Kosiniaka-Kamysza. Pan premier zasłynął tym, że pan premier Kosiniak-Kamysz lubi spać – to wiemy – i nie odbiera maili. Ale zasadniczą kwestią, która padła w tym wywiadzie, jest to, że pan premier stwierdził, że na granicy stacjonuje 6 tys. żołnierzy. To jaka jest prawda? Czy to jest 8 tys. żołnierzy, jak państwo zapowiadali czy 6 tys., jak wczoraj w wywiadzie powiedział pan premier Kosiniak-Kamysz? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Odnoszę wrażenie, że pan poseł Śliwka też czasami w nocy śpi.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Ale nie odpowiada za bezpieczeństwo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

No, dobrze. Rozumiem, że taka poetyka wypowiedzi też czasami jest konieczna. Pani poseł Pawłowska. Zapraszam.

Posel Monika Pawłowska (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, dużo panowie mówili dzisiaj o bezpieczeństwie i o operacji „Bezpieczne Podlasie”. Szef MON, premier Kosiniak-Kamysz mówił w grudniu ubiegłego roku, że do tej pory nie było rządu, który tak dużo zainwestowałby w bezpieczeństwo. To sprawdzamy to bezpieczeństwo polskich żołnierzy. Prawda jest taka, że 2 żołnierzy ginie na poligonie w Drawsku Pomorskim, a jeden w Braniewie. Ostatnio dowiadujemy się, że jeden z żołnierzy popełnił samobójstwo. Żeby była jasność, bo może nie wszyscy wiedzą, że ci ludzie giną na oczach kierownictwa, w biały dzień. Tak wygląda dzisiaj bezpieczeństwo naszych żołnierzy? Tej wiadomości z ostatnich dni jako matka nie jestem w stanie zrozumieć.

Posel Andrzej Szewiński (KO):

To jest niesmaczne.

Posel Monika Pawłowska (PiS):

No, właśnie. To jest niesmaczne.

Posel Andrzej Szewiński (KO):

Wykorzystywanie takich sytuacji.

Posel Monika Pawłowska (PiS):

Proszę pana, mogłabym mnożyć sytuacje, które wykorzystywaliście. Tyle, że to są fakty. Mam syna, który ma 22 lata. W tej sytuacji młody dziewiętnastoletni chłopak popełnia samobójstwo na granicy. Przed tym samobójstwem jeden zostaje zaatakowany również na granicy. Prawie w tym samym miejscu. Przed chwilą pełnił służbę. Wartę. Idzie. Jak to się dzieje, że za chwilę strzela sobie w głowę? Myślę, że to powinniśmy wyjaśnić. We mnie to wzbudza emocje. Dlatego chciałabym zadać pytanie. Częściowo odpowiedzi już padły. Oczywiście, to pytanie do panów ministrów. W jaki sposób polscy żołnierze mają zapewnione wsparcie i pomoc psychologiczną? Jakie stosuje się obecnie procedury, które mają zapobiec przypadkom samobójstw i nieszczęśliwych śmierci? Czy monitorowane jest zjawisko fali? Czy ktoś zapobiega temu zjawisku, które ostatnio podobno się nasila? Jak wspierane są rodziny zmarłych? Czy ministerstwo prowadzi jakieś działania profilaktyczne, które weryfikują i poprawiają stan psychiczny zwłaszcza młodych żołnierzy w tak trudnym terenie? Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Myślę, że pani poseł podniosła bardzo istotną rzecz. To, co podkreślają żołnierze, a w szczególności poszczególne ich korpusy. To, że oddalenie od rodziny w długim czasie też bardzo wpływa na psychikę żołnierzy. Myślę, że te zmiany też pomogły w tym, żeby to usprawnić. Żeby to oddalenie od rodziny nie było takie długie. Wszyscy wiemy, o czym mówimy. Przecież ci żołnierze też mają swoje rodziny. Mają dzieci. Czasami też mają w tych rodzinach problemy do rozwiązania, a oni są na służbie. Są oddelegowani akurat tam, na granicę, więc to jest niewątpliwie ważne. Natomiast myślę, że być może będzie taka okazja, ponieważ rozmawialiśmy o tym z szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przy okazji jednego z posiedzeń, żeby również pokazać, jaka sytuacja kadrowa jest w wojsku i jak wygląda ten problem, który został podniesiony przez panią poseł. Nie należy go lekceważyć. Proszę państwa, to jest też efekt wielu zmian, które dzieją się również w naszym społeczeństwie. Odporność psychiczna wielu młodych ludzi nie jest taka, jakiej byśmy oczekiwali. Środowisko służby często nie służy temu, żeby te wszystkie aspekty zostały pokonane na czas, żeby nie dochodziło do takich tragedii. Myślę, że wszyscy jesteśmy bardzo zainteresowani tym, żeby do takich przypadków w istocie nie dochodziło, ale one – niestety – są obecne. I to nie tylko związane ze służbą na granicy. Proszę bardzo, pan poseł Zembaczyński.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Wielce szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo oficerowie, trudno jest zaakceptować te głosy w dyskusji na temat sprawozdania z realizacji operacji „Bezpieczne Podlasie”, które służą do bezpodstawnego atakowania zarówno strony rządowej, jak również bezpośrednio zaangażowanych w realizację tej operacji sił zbrojnych i innych rodzajów jednostek, które tam przebywają. Szczególnie w obecnej sytuacji geopolitycznej kwestia obronności i bezpieczeństwa powinna być wyjęta poza nawias obecnego sporu politycznego. Jak widać interes polityczny – być może wyborczy – niestety, zaciemnia ten obraz niektórym posłom czy posłankom z tej Komisji, co przyjmuję z żalem. Natomiast faktem jest, że dane statystyczne przedstawione przez pana ministra Tomczyka wskazują, że proces obrony polskiej granicy przed operacją hybrydową ze strony Federacji Rosyjskiej za pośrednictwem Białorusi został w bardzo poważny sposób ujarzmiony. Liczba prób przekroczenia granicy znakomicie się zmniejszyła.

Trzeba wziąć również pod uwagę, że wszystkie operacje, które służą podniesieniu bezpieczeństwa państwa z zaangażowaniem tak wielkich zasobów, są wielką sztafetą. Warto zauważyć, że działania podjęte przez poprzedni rząd, które dzisiaj możemy oceniać krytycznie patrząc na dane statystyczne, zostały dopracowane przez zmodernizowanie zapory, a przede wszystkim poprzez podniesienie warunków bezpieczeństwa żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy są zaangażowani w operację „Bezpieczne Podlasie”. Świadczą o tym zmiany

infrastruktury, która utrudnia bądź uniemożliwia przekroczenie granicy, jak również inwestycje w samych żołnierzach. I to, o czym powiedział pan minister Tomczyk. Bezpośredni komfort ich pracy jest również wypadkową ich skuteczności. W tej dyskusji trzeba mieć cały czas na celowniku fakt, że jest to obrona granicy Rzeczypospolitej, ale jest to również obrona wschodniej flanki NATO, a mówiąc szerzej również całej strefy Schengen.

W związku z powyższym naprawdę z wielkim rozczarowaniem odnoszę się do wypowiedzi, które nie odnoszą się do faktów. Trudno jest z nimi polemizować. A fakty są takie, że dzisiaj granica jest znacznie bezpieczniejsza, a poczyniony wysiłek jest godny uznania. Za ten wysiłek jesteśmy wdzięczni siłom zbrojnym i innym formacjom za to odpowiedzialnym. W związku z tym apeluję do państwa o to, żeby wyciągnąć poza spór polityczny kwestie bezpieczeństwa i skupić się na przedstawionych informacjach. Jakby na nie patrzeć, są one korzystne w odniesieniu do kryzysu migracyjnego, który zapoczątkował całą operację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Leniart.

Poseł Ewa Leniart (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, oczywiście, chcę poprosić o jedną rzecz. Żeby oddać pewną sprawiedliwość albo prawdę, bo jedna i druga powinny tutaj znaleźć odzwierciedlenie. Fakty były takie, że rząd koalicji 13 grudnia miał czas na poprawę pewnych instrumentów, które zostały wdrożone w trybie nagłym przy działaniach hybrydowych, które z natury rzeczy są zaskakujące. Nikt rządu Prawa i Sprawiedliwości nie uprzedził, że ludzie i mechanizm migracji będą wykorzystane jako narzędzie do walki w polskim państwie i z integralnością terytorialną naszego kraju. Nie mieliśmy tego komfortu. Nie mieliśmy roku, czy półtora roku, żeby przygotować się do przeprowadzenia operacji „Bezpieczne Podlasie”. To tytułem pewnego wstępu. Oczywiście, chylę czoła przed tymi wszystkimi, którzy na tej granicy trwają rozumiejąc powagę sytuacji i wykonują swoje obowiązki, poczynając od żołnierzy, poprzez Straż Graniczną i funkcjonariuszy Policji i wszystkich, którzy tam tę ciężką służbę wykonują.

Dostrzegam to, co zechciał przedstawić w swojej prezentacji pan minister Tomczyk. To, że mniej więcej od października ubiegłego roku następuje zmniejszenie liczby prób ataku na miejsca nieprzeznaczone do przekraczania granicy. Uważam, że to jest jeden z elementów procesu sterowanego przez Federację Rosyjską i Białoruś. To nie jest tylko i wyłącznie zasługa obecnie rządzących. Po prostu najzwyczajniej na świecie wobec nieskuteczności tego instrumentu jego organizatorzy uznali, że należy zmniejszyć jego intensyfikację. To jest ważna rzecz. Ale to nie oznacza, że problem nie przeniesie się na inny odcinek granicy. Tu raczej zachęcałabym do zwrócenia uwagi, czy nie pojawi się potrzeba wzmocnienia innych odcinków. Ale to pewnie jest sytuacja bardzo skomplikowana i uzależniona też od wymagań geopolitycznych. To nie miejsce i nie czas. Także moje możliwości nie są do tego, żeby tutaj takie założenia kreować. Mam bardzo konkretne pytania do ministra spraw wewnętrznych i administracji, w nawiązaniu do pytania pana ministra Zielińskiego. Chciałabym zapytać, ile wniosków o azyl zostało złożonych w 2024 r. na tym odcinku granicy? Interesuje mnie konkretna liczba. Jeżeli pan minister nie może dzisiaj udzielić odpowiedzi, poproszę o informację na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panowie oficerowie, panowie generałowie, zastanawiam się, czy dyskusja na tym posiedzeniu Komisji po wystąpieniach panów ministrów ma mieć charakter złośliwy, historyczny, przypominający państwa podłość czy ma dotyczyć tego wszystkiego, co się dzieje w tej chwili. Proszę państwa, jeden z moich przedmówców mówił coś o zaciemnionym obrazie. Nawoływał do tego, żebyśmy nie obrażali polskiego munduru i tych osób, które stają w obronie polskich granic. Żebyśmy nie podważali ich działania. Na miły Bóg, proszę państwa, w jakim wy świecie żyjecie? Czy mam przypominać teksty, które były wypowiedziane przez polityków biegających po granicach, a później przez polityków, którzy wypowiadali się na mównicy sejmowej czy wreszcie tych celebrytów, którzy

w bezczelny sposób obrażali polskie służby, polskich funkcjonariuszy? Dzisiaj próbujecie nam zarzucić, że kogoś obrażamy? Bardzo proszę o podanie jednego przykładu. Jednego.

Kto z posłów Prawa i Sprawiedliwości obraził kiedyś polski mundur? Jeden przykład. Ale, proszę państwa, do rzeczy. Jak powiedziałem, można byłoby się tutaj uzłośliwiać, bo wypowiedź czy prezentacja mogłaby iść – jak powiedział pan przewodniczący Kownacki – w tę stronę, że nie dostrzegamy kwestii zmiany rządu w Polsce, tylko to jest pewna kontynuacja. Być może trzeba powiedzieć, że ona dzięki Bogu następuje. Naprawdę strach było pomyśleć w momencie, kiedy państwo przejmowali władzę... Przecież my was znamy. Wiemy, kim jest jeden i drugi wiceminister. Słyszeliśmy wasze wypowiedzi na posiedzeniach sejmowych Komisji Obrony Narodowej czy Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. My was znamy. Trzeba przypominać to, jacy byliście naprawdę. To jest właśnie kluczowe, jacy jesteście teraz? Czy tacy, jacy byliście poprzednio w swoim sposobie myślenia czy rzeczywiście nastąpiła jakaś pozytywna ewolucja? Proszę państwa, o ile dobrze wyłapałem wypowiedź jednego z ministrów, powiedział on, że nastąpiło przejście czy próba przejścia ok. 5 tys. osób.

Chciałbym zapytać, czy mają państwo wiedzę, co to za ludzie? Czy to byli biedni ludzie? Czy to byli ludzie, którzy potrzebowali pomocy? Czy to byli ludzie, których należało wpuścić, a później sprawdziliby się, kim są? Czy mają państwo wiedzę o tym, czy rzeczywiście wśród nich... Przywołuję w tej chwili także pewne niejawnie spotkania Komisji Obrony Narodowej w poprzedniej kadencji, na których służby informowały nas, jacy ludzie próbowali przekraczać granicę. Czy mają państwo dzisiaj wiedzę o tym, kto szturmuje polską granicę? Czy mają państwo również rozeznanie operacyjne i wywiadowcze? Czy pochylili się państwo nad tym czy zajmują się państwo tylko takimi sprawami, które są oczywiste? Proszę państwa, jest jedna rzecz, która wybrzmiała w wypowiedzi pana ministra Zielińskiego. Chciałbym zapytać pana generała, komendanta Straży Granicznej z racji tego, że ma po prostu największe doświadczenie i rozeznanie. Czy mógłby pan nam powiedzieć, co by było, gdyby tej zapytanej rzeczywiście nie było?

Nawet jeżeli przyjmiemy, że były pewne niedoskonałości, to one być musiały. Przypomnijmy sobie, że to była sprawa robiona na gwałt, na szybko. Wtedy państwo próbowali nam nawet powiedzieć, że potrzebne były przetargi. Zamówienia publiczne. Wyśmiewaliśmy was. Co by było, gdyby np. Sowieci stanęli do przetargu? Czy też brałoby to państwo pod uwagę? To jest dla mnie kluczowa sytuacja, żeby porównać niejako rok do roku rządzenia, co by było, gdyby nie było tej granicy. I pytanie do resortów. Jacy ludzie tę granicę próbują przekraczać? Czy państwo mają na ten temat wiedzę? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Golbik.

Poseł Marta Golbik (KO):

Bardzo dziękuję. Ja trochę w nawiązaniu do słów pani poseł Pawłowskiej. Dotarłam fizycznie później, natomiast od samego początku uważnie wsłuchiwałam się w prezentacje, które tutaj były. Panie ministrze – zwracam się do ministra Tomczyka – proszę mnie poprawić, jeśli się mylę. Wydaje mi się, że w trakcie prezentacji informował pan o tym, że na początku dla wszystkich żołnierzy był jeden psycholog. Uważam, że pani poseł Pawłowska powinna zdawać sobie z tego sprawę. Bardzo dziękuję za to, że liczba psychologów zwiększyła się, bo to jest faktycznie wyzwanie. To powinno być ponad debatą polityczną. Po prostu. To znaczy, że naprawdę uważam, że to było niestosowne. Korzystając z okazji, że są tu dzisiaj panowie ministrowie, panowie oficerowie i generałowie, chciałabym podkreślić, jak ważny jest temat zdrowia psychicznego. Tylko problem polega na tym – dlatego zwracam się do panów – że we wszystkich służbach, nie tylko w wojsku, jest to traktowane jako niemęskie, jako słabość. Mężczyźni nie chcą się przyznawać do problemów ze zdrowiem psychicznym.

Tymczasem dane statystyczne pokazują, że 80% samobójstw dotyczy mężczyzn, więc mamy realny problem. Nie przypadkiem PTSD zostało zdiagnozowane w czasie wojen i działań żołnierzy. Warto mieć na uwadze, że zarówno PTSD, jak i trauma powstają nie tylko w wyniku wojny – czynnego udziału w wojnie – ale również np. w wyniku spotkania z imigrantami i konieczności jakiegoś zareagowania w takiej sytuacji. I moje pytanie. Czy są prowadzona jakieś badania – być może przesiewowe? Czy są jakieś pomysły na to, jak sobie z tym poradzić? Przy czym podkreślam, że zdaję sobie sprawę z tego – a to dotyczy

zarówno wojska, jak i Policji i wszystkich służb, mamy tutaj ministra Mroczyka – że ten temat jest szalenie trudny. Jeśli nie zacznie się go podejmować głośno i odważnie właśnie od samej góry, to będziemy mieli pogłębiający się problem, który funkcjonuje w całym społeczeństwie, ale w sposób szczególny w tak trudnej służbie. Myślę, że tym tematem ponad polityką warto byłoby się zająć. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze krótka interwencja pani poseł Pawłowskiej.

Posel Monika Pawłowska (PiS):

Tak. Chciałabym się odnieść, bo przed chwilą pani poseł wypowiadała się w zasadzie w tym samym duchu. Moja wypowiedź była również podyktowana taką ludzką troską. Była próbą zapobiegania takim nieszczęściom. Nie rozumiem, pani poseł, co było niestosownego w mojej wypowiedzi. Chciałabym, żeby się pani do tego odniosła.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze. Dziękuję.

Posel Marta Golbik (KO):

Samo robienie z tego kwestii politycznej jest niestosowne. Tylko tyle. Dziękuję.

Posel Monika Pawłowska (PiS):

Czyli pani nie robi z tego kwestii politycznej, a ja robię. Tak? Ciekawe.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Mam taką propozycję, żebyśmy pozwolili odpowiedzieć na pytania obecnym tutaj ministrom, jak również generałom. Wydaje mi się, że to jest istotniejsze niż te spory, które toczone są między sobą. Proszę państwa, myślę, że musimy zdawać sobie sprawę z tego, że zupełnie różne są warunki służby, kiedy służymy w koszarach, kiedy jesteśmy na poligonie i kiedy jesteśmy na granicy. Akurat w trakcie wizyty zespołu wizytacyjnego naszej podkomisji w Żandarmerii Wojskowej obserwowaliśmy, w jaki sposób żołnierze Żandarmerii Wojskowej są przygotowywani do prowadzenia działań właśnie w takich sytuacjach, jak te na granicy. Oni byli szkoleni. Natomiast żołnierze z innych jednostek nie mieli wcześniej takiego przygotowania. Ten proces toczył się dopiero w trakcie. Jeden z żandarmów, który był na granicy, w trakcie rozmowy kularowej powiedział, że w trakcie służby na granicy też spotykali żołnierzy, którzy tam byli i to w nocy, kiedy jest ciemno, kiedy nie ma światła ulicznego. Kiedy są takie warunki, jakie są.

Właśnie w takim punkcie podeszli do jednego z młodych żołnierzy i zapytali – i co, boisz się? Boję się. To wcale nie jest takie niemieckie. Myślę, że od tego są dowódcy i cały proces szkolenia, żeby do takich sytuacji przygotować. Ale to jest proces. Na wstępnym etapie, kiedy rzeczywiście nie było to jeszcze zorganizowane w taki sposób jak obecnie, pewnie mieliśmy do czynienia również z takimi sytuacjami. Strona wojskowa, żołnierze, policjanci, strażnicy, Straż Graniczna, rozwiązują te sprawy. Jak powiedziałem, tymi problemami zajmiemy się w innym czasie. Wtedy, kiedy będziemy mówili o funkcjonowaniu, jak również ukompletowaniu naszych jednostek. O tym, jakie są efekty zwiększania liczebności armii i co się z tym wiąże. Sądzę, że to jeszcze stanie na posiedzeniu naszej Komisji.

Dobrze. Panowie ministrowie, ponieważ padły pytania, czy jesteście gotowi na nie odpowiedzieć? Również panowie dowódcy, jeżeli będzie taka konieczność. Ale to już dysponują panowie ministrowie.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Temat, który został tutaj poruszony, jest szalenie istotny, jeżeli chodzi o kwestię przygotowania do służby i o kwestię wsparcia psychologicznego. Zostało tutaj użyte słowo „przesiew”. Są badania, które są przeprowadzane przy przyjęciu do służby. Natomiast w ciągu najbliższych miesięcy chcemy skierować do Wysokiej Izby ustawę, która zmieni te regulacje, które istnieją dzisiaj. Dzisiejsze regulacje powodują, że jeżeli żołnierz przyjęty wcześniej do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej trafi do służby zawodowej, to przez określony czas nie musi przechodzić badań. To są zmiany, które po prostu możliwie szybko trzeba wprowadzić. Nad tymi zmianami pracuje CWCR. To jest sprawa nr 1. Sprawa nr 2. Już wiele miesięcy temu został uruchomiony telefon wsparcia psychologicznego, który funkcjonuje 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Jest on przeznaczony dla żołnierzy oraz ich rodzin.

Ten telefon jest używany przez żołnierzy. Jeśli chodzi o szczegóły, to nie chcę tutaj zbyt dużo powiedzieć, ale to narzędzie okazało się trafne.

Ponadto czterokrotnie została zwiększona liczba psychologów. Jak powiedziałem wcześniej, w tej chwili mamy po prostu ludzi, którzy etatowo zajmują się pomocą na granicy. Pamiętajmy, że żołnierze pracują czy służą w skrajnie trudnych warunkach. Staramy się poprawić ich funkcjonowanie w każdym aspekcie. O tym była dzisiaj ta prezentacja. Krok po kroku poprawiamy warunki służby po to, żeby żołnierz wiedział, że stoi za nim państwo. Że nie jest w takiej sytuacji, w której nie ma podstawowych narzędzi, kiedy państwo wysyła go na służbę. Zresztą uważam, że ten śmiech, kiedy mówiliśmy o odzieży zimowej, był po prostu niestosowny. Uważam, że osoby, które się śmiały, kiedy mówiliśmy o tym, że żołnierze na granicy nie mają zimowych kurtek, powinny się naprawdę zastanowić nad funkcjonowaniem w ramach Komisji Obrony Narodowej.

Jeżeli chodzi o kwestię liczby żołnierzy, to w tej chwili jest to – jak powiedział premier Władysław Kosiniak-Kamysz – 5,5 tys. żołnierzy bezpośrednio zaangażowanych. 2,5 tys. żołnierzy w odwodzie jest gotowych do działania w ciągu 72 godzin, a do operacji jest wydzielonych 17 tys. żołnierzy. Te informacje były podawane wielokrotnie. Taka informacja padała wielokrotnie z mównicy, na posiedzeniach komisji sejmowych i wszędzie, bo jest to informacja publiczna. Pan minister Zieliński zadał pytanie, czy mamy dowody na to... Pewnie pan minister Mroczek powie więcej na ten temat. Mógłbym powiedzieć, że dowodem jest każdy żołnierz, z którym rozmawiamy. Żołnierze mówią o tym, jak działają zabezpieczenia, które zostały wprowadzone na prośby żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji, bo to są wnioski wynikające z ich służby. Natomiast myślę, że mamy na to mnóstwo dowodów. Myślę, że 2 z nich są najważniejsze. Pierwszym z nich jest fizyka. A drugim z nich jest logika. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w większości wypowiedzi próbowali państwo porównywać – mówię o posłach z PiS – swoje dokonania z czasów, kiedy państwo rządziło, z oświadczeniami naszych posłów z czasów, kiedy byliśmy w opozycji. Natomiast my przedstawiliśmy dokument. Nasz dorobek z ostatniego roku. W związku z tym niech państwo spróbują się z tym porównać. Jeżeli chodzi o barierę, o zaporę, która istniała na granicy, to przypominam, że była jedynie na odcinku 200 km lądowej granicy białoruskiej. W tej chwili jest pełna. Na granicy rosyjsko-polskiej jest blisko 200 km bariery optoelektronicznej. Jest ona także na ponad 200 km na odcinkach rzecznych. Jednocześnie ta bariera, którą przejeżdżaliśmy, była bardzo nieskuteczna. Dlatego, że jej sforsowanie było niezwykle łatwe. W ciągu 15–20 sekund można było tę barierę pokonać. Bariera została zmodernizowana. W tej chwili już jej nie można pokonać w taki sposób. To z punktu widzenia zapory.

Jeżeli chodzi o liczbę żołnierzy i funkcjonariuszy, to będzie już potrzebna mniejsza liczba żołnierzy. Niech państwo nie myślą w takich kategoriach, że dobrze jest, jeżeli jest tam więcej żołnierzy. Żołnierzy i funkcjonariuszy powinno być tylu, żeby wykonali potrzebne zadania. Zwiększyliśmy skuteczność funkcjonowania żołnierzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji, więc po prostu będzie ich potrzeba mniej. Działamy tak, żeby być skutecznym. Nie robimy problemu i rozgłosu w związku z nielegalną migracją. Po prostu ten szlak wygaszamy. I o tym spróbujemy porozmawiać. W ciągu jednego roku, poza tą modernizacją... Ale to wymagało zaprojektowania. Zaprojektowaliśmy zakres modernizacji i zlecieliśmy to uczelni w konkurencyjnym postępowaniu. Później w konkurencyjnym postępowaniu wyłoniliśmy wykonawcę. Zdażyliśmy to wykonać. Zapora jest zmodernizowana. Przeprowadziliśmy to wszystko w ciągu jednego roku.

Dzisiaj, po roku naszego działania nie mówimy o tym, co zrobimy. Dzisiaj jesteśmy w tak komfortowej sytuacji, że mówimy o tym, co zrobiliśmy. I niewiele nam zostało na 2025 r. W dalszym ciągu będziemy podejmować działania modernizacyjne. Przepraszam. Działania zwiększające czy uniemożliwiające przekraczanie granicy. W szczególności przyjdziemy z pomocą naszym funkcjonariuszom budując utwardzoną drogę wzdłuż granicy, bo w tej chwili poruszanie się po nieutwardzonej drodze, w szczególności w porze roztopów, jest bardzo utrudnione. Powstaną jeszcze kolejne wieże obserwacyjne. Mamy jeszcze pewien zakres istotnych działań. De facto kończymy budowę urządzeń infrastrukturalnych. Mam nadzieję, że będzie tak, jak powiadam. Że będziemy wygaszać ten szlak nielegalnej migracji. Natomiast myślę, że obaj – z panem ministrem Tomczykiem – a także państwo dyrektorzy, generałowie, żołnierze i funkcjonariusze,

że wszyscy mamy świadomość tego, że to jest ciągle działanie państwa. Mam nadzieję, że każdy może pokazać swój wkład w dzieło zabezpieczenia kraju przed nielegalną migracją.

Jeszcze raz podkreślę, że nawet kiedy wprowadziliśmy strefę buforową, to widzą państwo, że nie ma wokół tego kryzysu społecznego. Że można wprowadzić strefę buforową, która działa, jest skuteczna i nie wywołuje kryzysu społecznego. I tak będziemy działać. Skuteczność przede wszystkim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Zieliński. Tak?

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Tak. bardzo krótko. Panowie...

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Zapomniałem, panie ministrze, jeśli pan pozwoli... Zapomniałem odpowiedzieć na pana ważne pytanie.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

To proszę odpowiedzieć.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Jeżeli chodzi o projekt ustawy o czasowym terytorialnym zawieszeniu w uproszczeniu prawa azylowego, to – oczywiście – jest to jedno z potrzebnych narzędzi. Bardzo proszę, żeby państwo byli konsekwentni. Dziękuję za wstępne poparcie tych rozstrzygnięć. W wachlarzu różnych działań i narzędzi, których używamy, jest to bardzo potrzebne narzędzie. Mało tego. Wydawało się, że to jest w ogóle niemożliwe z punktu widzenia prawa międzynarodowego i stosunku państw Unii Europejskiej. Okazuje się, że to jest możliwe. I uchwalimy te przepisy.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Chciałbym jeszcze...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

W innej sprawie. Króciutko. Dziękuję, panie ministrze, za tę odpowiedź. Rozumiem, że minister obrony narodowej myśli tak samo, że to będzie narzędzie, które przyczyni się do tego, żeby zagrożenie na granicy było mniejsze. Myślę o zawieszeniu prawa do azylu. Czy tak, panie ministrze? Czy Ministerstwo Obrony Narodowej widzi to tak samo?

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Oczywiście.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dobrze. To jeszcze tylko jeden komentarz. Króciutki. Przyzwoitość – panowie – nakazywałaby, jeżeli chodzi o sprawę budowy zapory granicznej powiedzieć tak. Bardzo dziękujemy rządowi Prawa i Sprawiedliwości za to, że wybudował tę zaporę graniczną. My tylko dospawaliśmy poprzeczkę i jest bezpieczniej. Tak należałoby mówić.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze któryś z panów generałów, dowódców, chciałby się wypowiedzieć? Nie. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ponieważ na wszystkie pytania zostały udzielone odpowiedzi, a na te pytania, na które nie udzielono odpowiedzi – zgodnie z deklaracją panów ministrów – udzielona zostanie odpowiedź pisemna, chciałbym stwierdzić, że wyczerpaliśmy porządek obrad w sprawie informacji ministrów obrony narodowej oraz spraw wewnętrznych na temat prowadzonej operacji pod nazwą „Bezpieczne Podlasie”.

Zamykam posiedzenie. Za 5 czy za 7 minut otworzymy kolejne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo.